

NOWINY

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem

PODLASKIE

Pismo bezpartyjne, wychodzące dwa razy tygodniowo, poświęcone interesom Podlasia

Abonament wynosi kwartalnie:
pocztą 3,50 w administracji zł, 2,50Ceny ogłoszeń: za mm 1 łamowy 15 gr., w tek-
ście 20gr., na I. stronie 30gr. dla poszuk. pracy
50% taniej, tabelaryczne i fantaz. 50% drożej.

Rękopisów się nie zwraca

Red. i Administracja:
Biała Podl., Warszawska 8

Redaktor: WŁODZIMIERZ JANICKI

Redakcja czynna codziennie od 5—7 po poł.

Wydawca: EDWARD SZYMKOWIAK

Druk i Nakład „PZG” Biała-Podlaska

FILJE: w TERESPOLU p. M. Rutkowski - w SIEDLCACH ul. 3. Maja Nr. 2 p. W. Walczak — w JANOWIE PODL. p. Krogulec

Rok II.

Biała Podlaska, 10 stycznia 1932 r.

Nr. 3.

ZACOFANI.

Wszczęto ostatnio wielką kampanię przeciw projektowi ustawy małżeńskiej:

Oczywiście w pierwszym rzędzie zaalarmowano kobiety przedewszystkiem proletariackie i włościańskie wśród których ta agitacja znaleźć może najprędzej posłuch.

Na wstępie należy sobie uprzytomnić jaki jest cel ustawy?

Jak wiadomo, większa liczba mieszkańców Polski jest — katolicka pozostaje jeszcze bardzo poważną częścią inno wierców

Oióż w obecnym stanie przy sporządzaniu aktów ślubnych państwo niema żadnej kontroli i wotywu, skutkiem czego księgi ludności muszą być niedokładne. A rzeczą wiadomą jest, że rodzina stanowi część zasadniczą państwa.

Projekt ustawy małżeńskiej, dążący do wprowadzenia ślubów cywilnych nie jest niczem nowym. Podobne ustawy istnieją w wielu innych państwach a nawet na terenie naszego kraju, a mianowicie w Poznańskiem, na Pomorzu i Śląsku — i że fakt stnienia tej ustawy nie osłabił religijności tej ludności wiadomo wszystkim kto choć trochę zna stosunki w b. dzielnicy

pruskiej. Przytoczę przykład, jak ta procedura się odbywa.

Równocześnie z zapowiedzią w swej parafii wnosi się zapowiedź do urzędnika stanu cywilnego ale co najmniej na dwa tygodnie przed terminem ślubu. Zapowiedź w urzędzie stanu cywilnego jest wywieszona do wiadomości publicznej.

Dzień ślubu naznaczony. Wpierw wstępuje się do urzędu stanu cywilnego gdzie zawiera się ślub formalny — cywilny, oczywiście natychmiast ulegają zmianie akta ludności magistratu. Na dowód tej formalności wydaje urzędnik zaświadczenie, które przekłada młodożeniom proboszczowi i dopiero na podstawie tegoż — może się stać zadość wymogom religji — ślub kościelny.

Przytoczyłem ten przykład dla zilustrowania samego faktu w niczem nie krepującego wierzeń religijnych.

Niemcy wprowadzili tą ustawę u siebie w czasach monarchicznych, w czasach gdy czerwona doktryna prawie nie istniała.

Dalej ustawa ma na celu zapobiec małżeństwom morganicznym „życia na wlarw”, nad którym nikt niema kontroli co w życiu społeczno-państwowym jest nie do pomyślenia

A czyż mało mamy na naszym terenie takich co żyją „na wiarę”

Projekt ustawy tej przedewszystkiem daje zdrowe podstawy demokratyczne.

Dotąd np. separację lub rozwód uzyskały sfery zamożne oczywiście z grubym nakładem pieniędzy, na co ludzie mniej zamożni pozwalali sobie nie mogą. Więc co z tego wynika? Te przeliczne mordy otrucia, zatrucia pobicia, długoletnie znechanie się męża nad żoną i t. d. — czyż te nie wynikają właśnie z braku ustaw dostosowanych do życia?

Gdyby ustawa ta weszła w życie nie byłibyśmy świadkami ponownych tragedii — małżeńskich przeto nie bierzemy tak bez krytycznie propagandy antyustawowej — przetrwamy to w mroźkach naszych, i uświadomić sobie musimy, że postęp polega na tem, by wszystkie warunki stosować do życia — a nie życie stosować do warunków.

Bo ustawa w niczem nie kępuje katolikowi być katolikiem, żydowi — żydem, ewangelikowi — ewangelikiem i gdy państwo już obrało sobie ustrój demokratyczny — musi do demokracji dążyć. — a ważnym etapem demokracji jest właśnie ustawa małżeńska.

„Bat”

ZYWICIELE W DOBIE DZISIEJSZEJ.

Największy optymizm, najsilniejszy krzyk: „sursum corda” nie zdołają zaprzeczyć katastrofalnej klęsce, jaką poniosło i w dalszym ciągu systematycznie pograża się nasze rolnictwo. — Jeżeli zważymy to, że jesteśmy wyłącznie krajem rolniczym, gdyż trudno brać pod uwagę ten nasz chory i wogóle niedorozwinięty przemysł — to musimy zrozumieć, że klęska rolnictwa — to klęska państwa, które należy jak najszybciej i zdecydowanie, a całą mocą ratować przed niechybną ruiną gospodarczą.

Wiadomą jest rzeczą, że od choroby korzeni całe drzewo wcześniej czy później niechybnie zacznie usychać, i my to widzimy.

Przemysł i tak słaby, kurczy się, jest jak gdyby w stanie likwidacji — bo któż ma nabywać jego wytwór? To oczywiście pociąga za sobą bezrobocie — które zwała się również na nary rolnictwa w formie najprzeróżniejszych podatków i dodatków do tych podatków.

Najbardziej zasobny i zrównowazony materialnie gospodarz może dokładać do swojej wytwórczości przez czas, dopóki wyczerpie swoje zapasy, swoje oszczędności, swój stan posiadania.

Rolnictwo tą granicę oddawna przekroczyło. Z każdym dniem coraz bardziej pograża się w bagno deficytu, w którym pracuje od paru lat. Dochodzimy więc do absurdu, że nasz stan posiadania jest naprawdę nie naszym, że nasze instytucje samorządowe oddawna istnieją za pożyczone pieniądze. Deficyt rolnictwa dokładnie zobrazował w cyfrach pan Minister Rolnictwa, a porównując cyfrę zadłużenia 1 ha z ceną ziemi, może my śmiało twierdzić, że w wielu wypadkach już są właściciele tylko fikcyjni. — Maluczko, a wszyscy gospodarze do tego dojdą.

Bolesie to, bo dotychczas szczylił się, że nasza siła leży w niezachwianym stanie posiadania naszej wsi, w jej fanatycznym umiłowaniu ziemi — matczynej, tak pięknie przedstawionym całemu światu przez Reynonta w „Chłopach”, w całym szeregu utworów Konopnickiej, w wielkiej litanji naszych wieńców, którzy czerpali swą moc i natchnienie w potężnym ukochaniu tego szarego prochu Sarmata zawsze był i będzie rolnikiem, a sama nasza nazwa zrodziła się od słowa: pole. —

I teraz to nam zaczyna usuwać się z pod nóg. I czyż na to możemy być obojętni?

Wszak przemysł i kopalnie z których cyfrowo mamy tyle, co z eksportu kurzych jaj, dawno w ogromnej większości są obce.

Tej rozpaczliwej sytuacji mało kto docenia i zdawałoby się że dla rolnictwa na wszelkie swoje nieożagania ma jedyne zdanie; — wieś musi dać, a jeśli mało daje należy zwiększyć srubę obowiązków. Nie zapominajmy jednak, że te obowiązki i ciężary muszą być ponoszone równo przez wszystkich obywateli.

Tego wieś nie widzi, bo na prawdę w lwiej części tego nie ma. Wiadornem jest ogólnie że zasadniczą przyczyną kryzysu jest szalenie niska cena produktów rolnych i brak jakiegokolwiek współmierności do wytworów przemysłowych i ciężarów ponoszonych przez rolnictwo w formie najkonkretniejszych podatków. Jeśli nie radykalnie, to są drobne sposoby na pewną ulgę tej chorobie.

Jednym z takich lekarstw jest unikanie pośrednictwa w handlu pomiędzy producentem a konsumentem — prosto obywateli się bez tej kosztownej usługi, na którą nas nie stać. W wielu wypadkach już się to dzieje.

Nasza organizacja handlowa „Rolnik” idzie całą parą „na wieś”. To już czujemy w regu-

lacji cen zbożem i nierogacizną których kupcy nie są już bezwzględni panami położenia. Widzimy często na targu rozumniejszego inteligenta kupującego sztukę nierogacizny, czy to samego czy to do spółki z kolegą. Na tem zyskują obie strony — rolnik wytworca i konsument.

Z wielkim jednak żalem i przykrością dla siebie musimy powiedzieć, że największy, najsilniejszy finansowo konsument na naszym terenie, nie obywa się bez pośrednictwa. Tym konsumentem jest nasz kochany żołnierz. To też serce się zryma gdy do karmienia tego umiłowanego brata własnym swoim produktem, musimy prosić na ogół brudnego wszechstronnie płatka lub innego Szmula i za tę fatygę musimy mu jeszcze płacić własnym groszem. Jest to najdelikatniej biorąc niehygieniczne co napewno stwierdziłby p. minister Śladkowski, a dla kłeszeni naszej bardzo szkodliwe, tem bardziej, że jest to nianka kosztowna.

Zechćmy wreszcie żyć o własnych siłach. Wiele oddziałów już to robi, biorąc wprost od nas z naszych śpichrzy „Rolniczych” swoje pożywienie, a wierząc nam panowie, że ci kupcy nabywając od nas, a dostarczając wojsku filantropji nie uprawiają. Więc poco wspólnie na własną szkodę, bez zlej woli, popychamy się w bagno rozpaczliwej nędzy?

Jerzy W.

Uwaga zima!

Dobrotliwa natura wyposażyla ustrój ludzki w potężne siły, które pozwalają człowiekowi przystosować się do najrozleglejszych wahań temperatury i do wszelkich warunków klimatycznych spotykanych na całej kuli ziemskiej. Dzięki nim człowiek może istnieć w ostrym

klimacie Syberji, gdzie przeciętna ciepota spada w miesiącu lutym do 50° C. poniżej zera i w głębi Afryki, w upale dochodzącym przeciętnie do 69° C.

Nauka dotąd nie stwierdziła dokładnie, jakim procesom wewnątrznym zawdzięczamy tę zdolność przystosowania się i wyrównywania różnic temperatury, wiemy tylko, że bierze w nich udział zarówno układ nerwowy, jak układ krążenia i oddychania, sposób odżywiania, a nade wszystko skóra, która sama ciepła nie wytwarza, lecz odgrywa rolę czynnika regulującego.

Poza tem ludzkość oddawna nauczyła się przeciwdziałać szkodliwym wpływom klimatu i temperatury zapomocą ubrania i odpowiednio zaopatrzonego mieszkania. Wobec upałów, co prawda, do dziś dnia jesteśmy niemal bezsilni, z mrozem jednak umiemy i powinniśmy walczyć w miarę możliwości.

W niniejszej pogadance omówimy aktualną w obecnym czasie sprawę odmrożeń, tak pospolitych w czasie zimy które jednym utrudniają wykonywanie zawodowej pracy, innym nie pozwalają na korzystanie z rozrywek zimowych.

Objawy są ogólnie znane, a dają się podzielić na trzy kategorie. W razie lekkich odmrożeń pierwszego stopnia powstają na najbardziej wystających członkach, a więc na uszach, nosie, nogach i rękach różno-czerwone plamy, powodujące nieprzyjemne uczucia palenia i swędzenia, a nawet bolesność. Po odmrożeniach drugiego i trzeciego stopnia tworzą się pęcherze, zawierające płyn krwawo-wodnisty. W cięższych wypadkach dochodzi do obumierania i rozpadu tkanek, co może okazać się groźne dla zdrowia, albowiem wytwory rozkładu zatrują cały ustrój.

Oprócz tych miejscowych obrażeń nastąpić może śmierć z zamarznięcia, które poprzedzają silne dreszcze: uczucie

dojmującego zimna, wznoszące znużenie i nieprzyzwyczajona senność.

Z doświadczenia wiemy, że niektórzy ludzie są tak wrażliwi na działanie zimna, że odmrażają sobie ręce i nogi już w jesieni, kiedy jeszcze o właściwych mrozach nie może być mowy. W czasie wojny bałkańskiej notowano w pełni lata wypadki odmrożeń u żołnierzy którzy przez kilka godzin z rzędu stali w górskich, zimnych potokach.

W jaki sposób należy zapobiegać odmrożeniom?

Przedewszystkiem należy sobie uświadomić, że wrażliwość na mróz wiąże się ściśle z ogólnym stanem ustroju. Osoby młode, niedokrwiste, słabowite i źle odżywione łatwiej ulegają odmrożeniom, niż ludzie zdrowi i silni. Wobec tego zacznijmy od skrzeplenia całego ustroju przez planowe leczenie i umiejętne stosowanie ćwiczeń cielesnych.

Zmywania zimną wodą hartują i udoporniają skórę, należy jednak rozpocząć ich stosowanie nie w letniej porze i powoli przyzwyczajając do nich ustrój.

Z nadejściem zimy pamiętajmy o odpowiednim ubraniu, o rękawiczkach, ubraniu, ochroniaczach na uszy. Odzież powinna być ciepła i wygodna, zwłaszcza jeżeli chodzi o ręce i stopy, nie bowiem tak nie uspasabia do odmrożeń, jak zbyt obcisłe obuwie, które tamuje dopływ krwi do kończyn, wystawionych na działanie mrozu. Dobrze jest również na 2 do 3-ch godzin przed rozpoczęciem pracy w wolnym powietrzu spożyć posiłek, zawierający dużo cukru, mąki i tłuszczu, ponieważ te ciała dostarczają ustrojowi ludzkiemu zapasu ciepła. Nacleranie tłuszczem twarzy, rąk, nóg i karku ma duże znaczenie, ponieważ uodpornia skórę i chroni przed odmrożeniem. Gdyby mimo tych zabiegów nie udało się odmrożeń uniknąć, można zastosować domowy środek

lecniczy, polegający na moczeniu rąk i nóg w gorącej wodzie z dodatkiem 2ch. do 3ch łyżek octu; w ciężkich wypadkach najlepiej udać się do lekarza.

Przypadki poważniejszego ogólnego zamarznięcia w naszym klimacie zdarzają się stosunkowo rzadko. Wówczas, należy przenieść zamarzniętego do nieograniczonego pokoju, rozbrać i całe ciało mocno nacierać śniegiem lub zimną wodą, przyczem należy stosować sztuczne oddychanie. Po przywróceniu przytomności należy zamrażonemu podawać herbatę z rumem, drobnymi łyżkami

Niniejsze uwagi przydać się mogą zarówno pracującym jak i sportowcom. Wynika z nich że kto rozsądnie umie troszczyć się o swoje zdrowie, ten nie potrzebuje obawiać się zimy i mrozów.

Dr B. M.

KRONIKA

Biała Podl., dn. 9 stycznia 1932

Kalendarzyk.

Sobota	— 9	Marcjanny
Niedziela	— 10	Agatona p.
Poniedz.	— 11	Hyginy p.m.
Wtorek	— 12	Arkadiusza
Środa	— 13	Weroniki
Czwartek	— 14	Hilarego
Piątek	— 15	Pawła pust.
Sobota	— 16	Marcela p.

Nocne dyżury lekarskie

Aby umożliwić ludności miasta korzystanie z pomocy lekarskiej w nocy, podaje się do publicznej wiadomości iż z dniem 11 stycznia r.b. ustanowione zostały dyżury lekarskie nocne, z których korzystać mogą chorzy w wypadkach nagłych i poważnych tylko w porze nocnej. —

Dyżur lekarski trwać będzie od godz. 21 (9 wiecz.) do godz. 8 rano,

Nazwisko i adres lekarza

dyżurnego wywieszono będzie codziennie przed Magistratem oraz na drzwiach aptek P. P. Pawłowskiego i Ehrenkreutza.

Nadmienia się, iż wszelkie nadużycia będą karane, — zarówno jak i chorzy wzywający lekarza do wypadków białych będą ulszczać honorarja w podwójnej wysokości.

„Noc wenecka”

Noc czarów, baśni i idyli weneckiej urządzi Kolo Miłośników Sceny w Białej Podlaskiej w pomysłowo udekorowanej sali NOK przy ul. Narutowicza 13 w sobotę 16 bm. Zabawa ta wzbudziła już zrozumiałe zainteresowanie, to też z niecierpliwością oczekiwane są zaproszenia.

Wykolejenie się wagonu towarowego.

W dniu 8 bm. o godz. 4 ej m. 15, na stacji kolejowej Biała Podlaska, koło przejazdu szosy Łomazkiej podczas manewrowania pociągu towarowego zeskokzył z szyn jeden wagon i został nieco zadrażniony przez pociąg osobowy, idący w kierunku Warszawy. Wypadków z ludźmi nie było.

Uczeńność jeszcze istnieje.

W dniu 4 bm. zgłosił się na posterunek p.p. w Białej Podl. Lejzor Englander zamieszkały przy ulicy Nowej 6 i dostarczył znalezioną przez niego na Nowym Rynku portmonetkę rozkładaną, zawierającą pieniądze w bilonie. Portmonetkę odebrać można w posterunku p. p.

Złodziej na zabawie.

W dniu 1, bm. na zabawie tanecznej w Kalitowie gm. Sidorki na szkodę Kukawskiego Aleksandra z Michałek pow. Konstantynowskiego nieznanymi sprawcami skradł kurtkę wartości 30 zł.

Usiłowana kradzież

Pawłowski Jan z Wisznic usiłował skraść Berkowi Tenen

baumowi z Łomaz pieniądze z kieszeni, którego po zeznaniu wypuszczono na wolność.

„Pożyczyl” rower

W dniu 5 bm. Agres Izak zam. w Białej Podlaskiej przy ulicy Reformackiej Nr. 9, właściciel zakładu rowerowego za meldował, że w dniu 4, l. rb. o godz. 12.20. zgłosił się do niego Stefan Kanlinski, i pozostawiając dowód osobisty wypożyczył rower na jedną godzinę i dotychczas nie powrócił.

Skradziono dokumenty.

dnia 24 grudnia 1931 r. na imię Aleksego Tymoszczukasa
1) **Dowód osobisty**, wydany przez Magistrat m. Białej Podl. 1931 r. za nr. 46, oraz 2) **pozwolenie na broń**, wydane przez Starostwo Białskie w r. 1930 za nr. 97410/43/B. prolongowane dnia 16 IV 31 r.

Akt Nr. 796/30

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego 1-go rewiru w Białej Podlaskiej, mający swą siedzibę w temże mieście przy ulicy Grabnowskiej Nr. 37 niniejszym obwieszcza, że w dniu 17 marca 1932 roku od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Wydziału Zamiejscowego Siedleckiego Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, na zaspokojenie należności Mojżesza vel Moszka — Jankla Migdała odbędzie się sprzedaż publiczna części nieruchomości hipotecznej, oznaczonej Nr. 234, składającej się z placu szerokości 14.70 metrów, długości 34.56 metrów wraz ze znajdującymi się na tem placu zabudowaniami gospodarczymi, szczegółowo w opisie obwieszczonego Komornika z dnia 9 września 1931 r. wymienionemi, stanowiącej niepodzielna własność dłużnika Sachji vel Sachy Frydmana, Pinkusa Nortmana, Szmula Krajelmana, Lejbki i Moszka Krajelmana.

Powyższa nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Białej Podlaskiej, w zastawie, dzierżawie lub we wspólnym z kimkolwiek posiadaniu nie znajdując się i na zasadzie art. 47 Ust. Hip. będzie sprzedana w całości.

W dziale 111 wykazu hipotecznego wymienione są scieżnienia własności.

Zgodnie z działem IV tegoż wykazu na nieruchomości tej zapisana kaucja 42,000 złotych; na części tej nieruchomości zabezpieczona suma 10,000 zł. z % i kosztami.

Licytacja powyższej nieruchomości na podstawie opisu dokonanego, przez obwieszczonego komornika w dniu 9 września 1931 r. rozpocznie się od sumy szacunkowej 1,500 zł.

Pragnący wziąć udział w sprzedaży, przed rozpoczęciem takowej, winni złożyć kaucję w kwocie 150 zł. i na żądanie dowód obywatelski polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty, dotyczące się tej nieruchomości mogą być przejrzane w kancelarii wydziału zamiejscowego siedleckiego sądu okręgowego w Białej Podlaskiej lub u obwieszczonego komornika w godzinach urzędowych.

Biała-Podlaska, dnia 5 stycznia 1932 roku,

Komornik Sądowy
F. Kościuszko